

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. - Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA.

NA GAZETĘ LWOWSKĄ z DODATKIEM dziennym i tygodniowym, i z ROZMAITOŚCIAMI:

Za czwarty kwartał od 1go października do ostatniego grudnia 1854 wynosi:

dla odbierających (w kantorze	:	:	:	3 złr. 45 kr.
(z poczty	:	:	:	4 złr. 30 kr.

PRZEGŁAD.

Monarchya austriacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Niemce. — Szwecya. — Rosya. — Księstwa Naddunajskie. — Grecya. — Turcya. — Chiny. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRIACKA.

Sprawy krajowe.

(Do statystyki fabrykacyi cukru z buraków w Austrii.)

Wiedeń, 23. września. Wkrótce wyjdzie nowy zeszyt wiadomości statystycznych, wydanych staraniem c. k. dyrekcji statystyki administracyjnej i zawierać będzie zestawienie znajdujących się teraz wprawdzie niedostatecznych jeszcze materiałów do statystyki wyrobu cukru z buraków w Austrii. Między innemi zawiera pomieniony zeszyt następujące szczegóły:

Rzadko który przemysł jest tak ściśle zawisłym od gruntu mającego mu dostarczyć materiału surowego, jak właśnie fabrykacya cukru z buraków. Grunt przydatny do uprawy buraków, opał tani i łatwość o robotników są to warunki zawisłe mniej-więcej od miejscowości, i w tym samym stosunku stanowiące o przydatności fabryki założonej. Gleba urodzajna stoków ciągnących się od lasu czeskiego, gór rudnych i Kierkonosów, a od Sudetów aż ku Elbie i Mołdawii obfitość węgla kamiennego w tych górach, łatwa komunikacya, tudzież liczna i pracowita ludność w Czechach ułatwiły zaprowadzenie fabrykacyi cukru w tym kraju koronnym, gdzie też stanęły pierwsze w całej monarchyi austriackiej fabryki tego rodzaju i do znacznego doszły rozwoju. Roku 1853 było w Czechach 52 fabryk cukru, z których znajdowało się 40 w okolicach Prag i po obu brzegach Mołdawii łącznie z trójkątem między rzeką pomienioną i Elbą. Za tym więc przykładem utworzyło się i w Morawii 2 głównych grup, a mianowicie w okolicach Berna i Olomuńca. Grupa berneńska liczy 13 fabryk cukru po większej części na wielki rozmiar założonych, a grupa olomuńska 12. Oprócz tych znajduje się w Morawii 8 innych jeszcze fabryk cukru po różnych miejscach, zaczem razem 33.

Właściwość gleby szlaskiej ogranicza tamtejsze 5 fabryk na smugę pograniczną stykającą się z Prusami. W Galicyi trzyma się potąd już tylko 3 fabryk; grunta tam wprawdzie obszerne i po większej części urodzajne, mimo-to jednak ustało wiele fabryk dla braku rąk roboczych, zwłaszcza po zniesieniu pańszczyzny i odtąd też fabryki te nieprzynosiły oczekiwanych korzyści. Większą jeszcze łatwość od Galicyi nastroęczały Węgry co do pomyślnego rozwoju fabryk cukru z buraków, chociaż właśnie w Węgrzech doznano największego w tej mierze zawodu w czasach dawniejszych, a później odstręczono się już od tego przemysłu. Zawód ten wszakże niewynikał z miejscowych stosunków, lecz z niewłaściwego wyboru miejsc fabrycznych, a po większej jeszcze części była w tem wina niestosownego zarządu fabrycznego. Z tych więc przyczyn było w Węgrzech roku 1853 tylko 15 fabryk cukru, a i z tych stanęło 8 dopiero 1850 roku. Taki sam też stosunek w fabrykacyi cukru z buraków zachodzi w Kroacji i Sławonii; roku 1853 utrzymywała się jedna tylko fabryka w Verovitie, i to jeszcze z wielką trudnością. W Siedmiogrodzie istnieje jedna tylko fabryka wyrabiająca cukier z buraków w Hermansztadzie, a mianowicie w ilości do 500 cetnarów. W niższej Austrii znajduje się dwie wielkie fabryki w pobliżu północnej kolei żelaznej, a to w Dürnkrot i Abtsdorfie, gdzie rocznie wychodzi w ogóle do 300.000 cetnarów buraków, których uprawa dobrze się opłaca i gdzie łatwo o robociznę. Wyższa Austriya ma fabrykę cukrową w Arno-Gmünster. (L. k. a.)

Ameryka.

(Zajścia uliczne. — Sprawa Greytown. — Kapitan Hollius usunęty.)

Nowy-York, 6. września. Podczas festynu, który obchodziło niemieckie towarzystwo turniejów w Filadelfii, przyszło do walki. Policya wdała się w tę sprawę i przytrzymała jednego z bijących się, a Niemcy poskoczyli odbić przyaresztowanego. — Ztąd wszczęła się powszechna bitka. Policya uzbrojona rewolwerami i sekaterami laskami pokaleczyła znaczną liczbę Niemców. Niemcy powyrwawszy z płotów koły, stawili zacięty opór i skaleczyli ciężko kilku urzędników policyi. Również i w Newark przyszło do bitki. Powodem do niej był obchód pierwszego posiedzenia kongresu ze strony *American Protestant Association*. Orszak złożony niemal z 3000 osób postępował przez miasto i zasiadł w południe do obiadu; po południu powstało zaburzenie. Gdy bowiem orszak przechodził znowu przez ulice, powitano go szyderskim głosem, a jednego z uczestników kamieniem w głowę. W tym samym momencie padło z pobliskiego kościoła katolickiego kilka strzałów. Orszak protestancki uderzył natychmiast na kościół, połamał wewnątrz wszystkie sprzęty, zrabował ołtarz i zrobił okropne spustoszenie w całym gmachu. Rzuceno się także na budynek, z którego nastąpiła pierwsza zacepka. Z obu stron pokaleczono ciężko wiele osób.

W Jefferson zginęło przez eksplozyję paropływu 15 do 16 osób. Komendantowi Hollius odebrano dowództwo nad wojennym okrętem „Cyane”. Sekretarz marynarki dał mu jednak w urzędowym dekreście zapewnienie, że jeszcze zawsze posiada zaufanie departamentu marynarki. Urzędowy dekret jest następujący:

Departament marynarki, 1. września.

Sir! Niniejszem jesteś złożony z dowództwa nad wojenną szalupą „Cyane” i udasz się niezwłocznie do Nowego-Jorku, gdzie przedłożysz sprawozdanie kapitanowi Boardmann, dowódcy tamtejszego placu zgromadzenia. Za powrotem swoim otrzymasz Pan dalsze instrukcje z departamentu marynarki, mianowicie względem swego postępu w Greytown, za który jesteś przyaresztowany w Nowym-Jorku, o czym z ubolewaniem dowiedziałem się za moim powrotem do stolicy. Przesekając Panu ten rozkaz, który go rozłącza od (potrzebującego reparacyi) okrętu „Cyane”, mogę Panu wyrazić zapewnienie, że zaufanie ministerium marynarki w Jego patriotyzm, odwagę i zdatność dowodzenia okrętem narodowym, jest niezmiennione.

Z szacunkiem ku Panu

G. C. Dobbin.“

Anglia.

(Dziennik Times wysławia wylądowanie do Krymu.)

Londyn, 19. września. Dziennik *Times* robi następujące uwagi pod względem ekspedycyi do Krymu: „Ślusznie twierdzono, że przedsięwzięcie to jest jedyne w swoim rodzaju, gdyż wylądowanie Sir Ralpa Abercromby w Egipcie, odbyło się na czworonasób mniejszą skalę.

Niektórzy z najznakomitszych pisarzy wojskowych utrzymywali nawet, że ekspedycja taka jest w ogóle niepodobna, wychodząc z tego zdania, że potrzeba najmniej 60 do 80tysięcznej armii, by można z niej jakim skutkiem zaatakować wielkie mocarstwo wojskowe, ale że transport materiałów wojennych na morzu dla tak znacznej armii byłoby-to zadanie przechodzące siły każdego państwa. Do tych uwag dołączano jeszcze inne podobne zarzuty. Tak n. p. byłaby oczywista niekorzyść po stronie takiego wojska, któreby wylądowało dla atakowania nieprzyjaciela posiadającego wszystkie warowne punkta kraju, a samo miało w odwodzie tylko morze. Taką armię mogłaby burza łatwo odciąć od morza i od wszelkich dowozów i pozbawić nawet możliwości odwrotu. Na takie ogólne zarzuty mamy w obecnym przypadku bardzo dobitną odpowiedź. Półwysep Krym jest tak szczególnie położony, a od lądu rosyjskiego dzieli go tak dalece morze, jeziora i stepy, że dla armii sprzymierzonych nierównie jest przystępniejszy od morza niż dla Rosyi od lądu, i że Ro-

syanom daleko trudniej skoncentrować swoje siły wewnątrz tak odległej części państwa, niż naszym siłom zebrać się u wybrzeża. — Ani właściwość kraju ani też charakter ludu nienastręcza Rosyanom owych źródeł pomocy, jakich się zwykle używa na cele obrony narodowej. Tym sposobem zdaje się być Krym raczej krainą zawisłą od Rosji niż integrującą częścią państwa rosyjskiego, i jeżeli wojskom naszym uda się obsadzić linię Perekopu, ciągnącą się napoprzek cieśniny, będą mogły z łatwością bronić Krymu przeciw wszelkim nadciągającym posiłkom. W roku 1736, gdy Rosjanie po raz pierwszy pod dowództwem Münicha wkroczyli do Krymu, znaleziono linię tę tak silną, że — jak powiada historyk opisujący tę wyprawę — nigdyby jej Rosjanie byli nieprzełamali, gdyby jej były broniły inne nie tatarskie wojska. (A. B. W. Z.)

(Początek londyński. — Ich Mość królestwo przybyli do Balmoral. — książę Walii wstępuje do marynarki. — Posel amerykański nie doprowadził zgody.)

Londyn, 19. września. Jej Mość królowa, książę Albert i rodzina królewska przybyli na dniu 15. wieczór przed godziną 7mą do Balmoral.

Słychać, że książę Walii ma zamiar wstąpić do służby w marynarce angielskiej, a mianowicie jako porucznik okrętu „Royal Albert.”

Dziennik *Court Journal* donosi, że ambasador amerykański p. Buchanan, zamysła powrócić do państw zjednoczonych; gdyż nie może pogodzić się z lordem Clarendonem co do sprawy Greytownu. Jak słychać, niechce p. Buchanan uznać protektoratu Anglii nad krainą Mosquito, gdy przeciwnie lord Clarendon stanowczo obstaje przy tem żądaniu. (W. Z.)

(Instrukcja dla armii angielskiej względem zachowania się przy lądowaniu.)

Londyn, 20. września. Z wielkiem zajęciem czytano tu wydaną na dniu 3. w Warnie instrukcję dla armii angielskiej, jak się ma zachować w czasie lądowania. Każdy oficer otrzymał osobny odpis. Instrukcja ta ułożona jest z największą ostrożnością i oględnością i świadczy najdobitniej o trudnościach tego przedsięwzięcia jak niemniej o kolosalnym rozmiarze użytych środków pomocy. Kiedy każdemu okrętowi, każdej łodzi, każdej dywizji i kompanii przepisano jak najdokładniej porządek, w jakim ma się poruszać, tedy może każda rodzina, mająca krewnego w ekspedycji, towarzyszyć mu w duchu z bliska śród niebezpieczeństwa.

Dr. Hall, jeneralny inspektor szpitalu armii ostrzega w (tych instrukcjach) lekarzy armii lądującej przed używaniem Chloroformu przy opatrywaniu ciężkich ran od kuli; ból sprawiany nożem chirurgicznym, obudza jako środek drażniący siły żywotne, gdy przeciwnie sztuczne przytłumienie bólu odurzającym gazem wiedzie do największej części do snu wiecznego. Żołnierzom kazano zabrać z sobą bukłaki napełnione wodą, chleb i solone mięso na 3 dni, torty i zresztą żywność, którą się może żywić, dopokąd niewylądują i nieotrzymają do tego komendy, zresztą stać w łodzi lub siedzieć podług rozkazu i zachowywać największe milczenie w ciągu całego działania. Wsiadać będą do łodzi w zwykłym porządku marszowym po stronie okrętu odwróconej od lądu, po części dla większego bezpieczeństwa, a po części, by stronie zwróconej ku wybrzeżu nie przeszkadzać w strzelaniu, z którego-to rozporządzenia wnosi *Times*, że zamierzono spuszczać łodzie do lądowania w odległości najmniej 800 jardów od wybrzeża. Ażeby jedna łódź od drugiej ma być oddalona na stóp dwadzieścia, przeto można obliczyć, że sama falanga angielskich łodzi do lądowania będzie tworzyć linię długości 2 do 3 mil angielskich. (W. Z.)

Francya.

(Królowa Krystyna ze swiątą przybyła do Gironde. — Obozy bulońskie mają pozostać do wiosny.)

Paryż, 19. września. Monitor donosi, że korweta parowa marynarki cesarskiej „Newton” zawinęła w nocy 17. września z królową Krystyną i jej swiątą do Gironde.

Jeden z dzienników bulońskich donosi za rzecz pewną, że wyjąwszy nieprzewidziane wypadki pozostaną wszystkie cztery obozy pod Boulogne aż do wiosny, to jest do czasu, gdy będzie można rozpocząć nową wyprawę przeciw Rosji. — Dziennik *Independent* z Douai utrzymuje, że połowa armii północnej, to jest 26 szwadronów kawalerji rozejdzie się na załogi do miejsc oddalonych najwięcej o 30 mil w okręgu. Druga połowa pozostanie zebrana na stopie wojennej, by mogła każdego czasu w przeciągu 24 godzin wsiąść na okręta.

(Przybycie transportów wojskowych do zatoki Cherbourg.)

Paryż, 20. września. Dziennik *Phare de la Manche* oznajmia przybycie transportu w liczbie 1607 ludzi do zatoki Cherbourg; wojsko to przywiozły dwa okręta angielskie „Prince” i „Columbia” z Bomarsundu, który opuściły na dniu 4. b. m. Na paropływie „Columbia” znajdują się po największej części chorzy i rekonwalescenci, nadto zdobyte działa rosyjskie, które wysadzono na ląd w zatoce. Wylądowanie oficerów, żołnierzy, koni i chorych odbyło się 16. po południu. Żołnierzy zakwaterowano u obywateli miejskich, chorych zaś umieszczono w szpitalu wojskowym. (W. Z.)

Niemce.

(Sprawa entalna na później odniesiona.)

Frankfurt, 20. września. Jutro odbędzie się posiedzenie zgromadzenia związkowego, a przedmiotem obrad będą jedynie sprawy bieżące. Dyskusya kwestyi odnoszących do uzupełnienia traktatu

odpornego i zaczepnego z d. 20. kwietnia odłożona do czasu, gdy negocjacje w tej sprawie między gabinetami Wiedeńskim i Berlińskim ukończone będą. (Abbl. W. Z.)

(Książę Prus mianowany gubernatorem twierdzy związkowej w Moguncyi. — Jenerał Mayerhoffer wraca do Wiednia.)

Berlin, 21. września. Jego Mość król mianował Jego królewicz. Mość księcia Prus gubernatorem Moguncyi, a jenerał-porucznika i komendanta 6tej dywizji pana Thüner wicegubernatorem tej twierdzy związkowej. (Jak wiadomo obsadzają tę posadę na przemian Austria i Prusy; z dniem 1. października przypada kolej na Prusy. Książę Prus niebędzie osobiście zawiadywał sprawami.)

Jenerał Mayerhoffer udaje się temi dniami do Wiednia. Porobił już swoje wizyty pożegnawcze i wczoraj miał zaszczyt być na obiedzie u Jego Mości króla w Saussoici.

(Fałszywa pogłoska, jakoby Szwecya szukała kolonistów.)

Szczecin, 18. września wyszło tu następujące ogłoszenie.

W niektórych okolicach rozeszła się znów pogłoska, że w mieście naszym utworzył się komitet dla popierania wychodźstwa do Szwecyi, gdzie miała wyrzucić cała ludność i rząd rozdać zupełnie urządzone osady włościańskie. Przedsiębrane ze strony policyi śledztwa wykazały bezzasadność tej pogłoski. To urzędowe zapewnienie podaje się z tym wyraźnym dodatkiem do wiadomości publicznej, że wychodzące do Szwecyi osoby nieotrzymają ze strony rządu szwedzkiego najmniejszej zapomogi. (W. Z.)

Szwecya.

(Skład i urządzenie wojska szwedzkiego.)

Sztokholm, 15. września. W chwili, gdy armia szwedzka gotuje się do boju, nie od rzeczy będzie powiedzieć kilka słów o szczególniejszej jej organizacyi. Wojska załogowe są albo zwerbowane albo też zwołane podług konskrypcyi młodych rekrutów w wieku od 20 do 25 lat. Właściwa zaś siła armii składa się z włościan, którzy za kawałek gruntu nadanego im do uprawy obowiązują się na całe życie do służby wojskowej i w czasie spokoju tylko rolnictwem się trudnią wyjąwszy poryodu ćwiczeń wojskowych. Nawet oficerowie tej armii są to gospodarze wiejscy, którym rząd na utrzymanie wyznacza pewne dobra krajowe. Dzienniki szwedzkie wychwalają wzorową karność i wytrwałość tej armii chłopskiej, której żołnierze, niekiedy sześćdziesięcioletni nawet, odznaczają się nadzwyczajną powagą w obec młodych rekrutów. Naród pokłada największe zaufanie w swej armii, wyjąwszy wyższych oficerów, którym nieprzyznaje zbyt wielkich zdolności strategicznych. Sądzą ogólnie, że wojna byłaby z początku połączona z niejakimi stratami, ale w krótkim czasie wyrobiliby się ludzie zdolni na dowódców. Załogi okrętowe składają się po największej części z rekrutów zaciąganych podług konskrypcyi z pomiędzy ludności wybrzeżnej. Szwecya ma znaczną flotylę statków kanonierskich, zaopatrzonych działami lądowymi, by mogły w stosownym miejscu urządzać baterie i działa wspólnie z wojskami lądowymi. Jak wiadomo, ścigano tu w tym czasie kilka oddziałów (gotenburgską i gothlandzką) tej floty; nadto stoi tu ciągle mały oddział floty. Okręt liniowy „Karol XIV. Jan”, opatrzony śrubą i aparatem do destylowania wody, stał tu kilka dni na kotwicy, w ciągu których zwiędzały go dwór, sejm i publiczność. (Abbl. W. Z.)

(Nieporozumienie z Rosją o pewną posiadłość nadmorską.)

Sztokholm, 15. września. *Post-och Inr. Tidn.* donosi o dyplomatycznym nieporozumieniu między Norweskim rządem i gabinetem Petersburgskim, względem przestrzeni nad Lodowatym morzem, na którą Laponczycy norwegscy w czasie krótkiego lata już od wieków wypędzają swe renifery na paszę, co im teraz ze strony rosyjskiego rządu zakazano. Storthing miał sposobność wziąć tę sprawę pod obrady i okazało się, że postępek Rosji w tym wypadku niema wprowadzić zamiaru zabezpieczyć dla siebie i odgraniczyć ten zresztą nieużyteczny okręg, ale widać w nim wyższe i daleko sięgające zamiary polityczne.

Rosya.

(Rolnicze kolonie żydów w Rosji.)

Kolonizacya Izraelitów w Rosji nabiera coraz więcej znaczenia. Jak wiadomo, przenosili dotąd żydzi wszędzie machlerstwo i drobny handel a oprócz tego mniej natężające rzemiosła, jak krawiectwo, blacharstwo i jubilerstwo, a przedewszystkiem arendowanie karczem nad uprawę roli; powoli jednak przechyciła się ich niechęć i kolonie izraelitów zaczynają już rokować pomyślny skutek. Na rozległym stepie gubernii ekaterynosławskiej osiadło już 500 rodzin żydowskich rolników. Założenie pierwszej kolonii w powiecie Alexandrow nastąpiło w roku 1845. Rząd przyrzekł tym, którzy chcieli się osiedlić jako rolnicy, rozmaite przywileje, i znaleźli się zamożni kupcy, którzy 150 rodzin swego wyznania skłonili do osiedlenia się w powiecie Bobriniek. Zrazu niewiedło się jakoś z tą kolonią, aż wkońcu oddano ją pod zarząd szefa kolonii niemieckich. W koloniach żydowskich, składających się z 45—55 osad, osiedlano Niemców, by służyli za wzór izraelitom. Ten środek okazał się wcale skutecznym. W pierwszych latach musiały kolonie te po części dla niepomyślnych zbiorów walczyć z dotkliwym niedostatkiem, a oprócz tego nawiedzały je także słabości epidemiczne; teraz jednak wynagrodziły im to sowiec urodzajne lata, a kobiety nauczyły się już także uprawiać ogrody i prowadzić gospodarstwo nabiałowe.

Na dziesięć osad żydowskich w każdej kolonii osadzano jednego Niemca, za którego przykładem nauczyli się izraelici w krótkim czasie gospodarstwa niemieckiego. (W. Z.)

Księstwa Naddunajskie.

(Ludność Multan przygotowuje uprzejme przyjęcie dla wojsk ces. austriackich.)

Jassy, 16. września. Dnia dzisiejszego wkraczają Austriacy do księstwa naszego w czterech kolumnach. Dwie kolumny idą od zachodu, a mianowicie na przesmyk Ojtos i z Telgis, jedna kolumna od południa na wołoskie Fokszań, a inne od północy z Suczawy. Przygotowania ze strony mieszkańców wszystkich miejsc, przez które c. k. armia przechodzić będzie, świadczą o radości ludu, że już ustało panowanie rosyjskie. a zaczyna się protektorat Austrii. Bojarowie robią także przygotowania ku godnemu przyjęciu Austriaków. (L. k. a.)

Grecya.

(Kwestya czy wolno wojska sprzymierzonych państw przeprowadzić do Aten. — Zapowiadają zwołanie izb.)

Ateny, 15. września. Między posłami Francyi i Anglii zachodzi od niejakiego czasu różnica w zdaniu co do umieszczenia wojska okupacyjnego. Komendant francuski utrzymuje, że pora roku jest za ostra, ażeby jego wojsko koczowało jeszcze dłużej na otwartym polu, a Pirej jest za mały, aby ich wszystkich pomieścić, dlatego chce tam zostawić tylko 2000 ludzi, a resztę częścią w Patissa, częścią w Atenach umieścić. Posel angielski twierdzi zaś, że posłowie nie są upoważnieni obsadzać wojska okupacyjne w stolicy, podczas gdy p. Forth-Rouen utrzymuje, że ma polecenie wspierać we wszystkim komendanta swego wojska. Nad tą kwestyą toczą się teraz w helońskim ministerjum obrady, ale jeszcze nie przyszło do żadnej decyzji.

Izby będą zwołane w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Ateny, 15. września. Minister wojny Calergis wniósł w radzie ministrów, ażeby listę cywilną króla (milion dr. rocznie) o połowę zniżono, oświadczone mu jednak, że to może się stać jedynie mocą ustawy, gdyż lista cywilna jest wyznaczona ustawą. Cofnął więc swój wniosek z tą jednak uwagą, że po zwołaniu izb będzie odnowiony.

Jenerał Macrijanis skazany przed dwoma laty wyrokiem sądu wojkowego na śmierć za spisek na życie króla, którą-to karę zmniejszył Jego król. Mość na 20letnie więzienie, otrzymał wczoraj wyrokiem królewskim zupełną amnestyę na powtórny wniosek ze strony obecnego ministerjum. (Abbl. W. Z.)

Turcya.

Wiedeń, 23go września. Dziennik „Constitutionel“ donosi podług listów z Konstantynopola z 10. września: Sądzone, że drugi do 20,000 liczący transport armii ekspedycyjnej, po największej części konnica i konna artylerya, opuści Burgas 14. lub 15. września. W Gallipoli pozostało tylko 4000 Francuzów, mianowicie legia cudzoziemców, której wyborowe kompanie wysłano jednak do Warny, dwa pułki kawalerii i oddział piętej dywizji inżynierii i artylerii, który oczekiwał jeszcze część swych materiałów i swoich koni, i zapewne po skompletowaniu wyruszy niezwłocznie lądem do Warny.

Wspomniane dwa pułki kawalerii były już kilkakrotnie w pochodzie do Adrianopola, ale musiały powrócić na rozkaz marszałka, który nie chciał narażać ich na niebezpieczeństwa panującej w tem mieście cholery. (W. Z.)

Chiny.

(Powstanie chińskie podchodzi pod Kanton.)

W Kantonie (21. lipca) obawiano się napadu buntowników; gdyż w pobliżu już uganił się na wzgórzach, palili domy i zabijali mieszkańców, a w niektórych okolicach i członków zwierzchności, których schwytać mogli. — Handel ustał zupełnie i wszyscy Chińczycy, którzy tylko mieli sposobność, powynosili się z miasta. Zdaje się, że buntownicy już wpoprzód zwinęli się jak zdobyć Kanton, gdyż podstępują bardzo przebiegle i przezornie. Do prowincyi Kantonu wtargnęli dopiero wtedy, gdy zwrócili uwagę cesarskich wojsk na inny kierunek, i w ten sposób wolniejsze pole sobie otworzyli. Są już w posiadaniu bogatego miasta Fatszan o dziesięć mil od Kantonu, na które nałożyli kontrybucyę. Bandy pod dowództwem Ho-Aluk zabierały się wkońcu uderzyć na tatarski obóz w północnej stronie Kantonu. Przez dwie nocy próbowali wtargnąć północną i wschodnią bramą do miasta, pojماwszy jednak dwóch mandarynów, a kilku innych częścią zraniwszy częścią zabiwszy, odstąpili od swego zamiaru. Ku obronie własności angielskiej w Kantonie stanęły okręty „Comus“, o 14 działach i szalupa „Racehorse“. Amerykanie mają koło Whanpoa paropływy „Queen“ i „John Hancock“ tudzież szoner „J. F. Cooper“. Te siły wystarczą w potrzebie na obronę Europejczyków i Amerykanów. Francuska korweta „Jean d'Arc“ zostanie w Makao aż do powrotu portugalskiej korwety „Don Joao“ z Ningpo. Francuzi prócz tego nie mają w Kantonie co swego broń. — Chińskich mieszkańców w Kantonie ogarnął prawdziwy popłoch. Dnia 18. lipca odplynęło około 600 Chińczyków, między tymi wiele kobiet i dzieci z miasta, na paropływach „Canton“ i „Forbes“ do Makao i Hongkong. Paropływy wzięły prócz tego na linę holowniczą dwie barki z pasażerami. Z nad wybrzeża doniesiono, że buntownicy zdobyli wielkie bogate miasto Suatow w prowincyi Fokien, a poczęści spalili.

Z Japonii nie ma nic ważnego. Komodora Perry z powrotem do Hongkong nie spodziewają się aż w sierpniu. Mówiono, że przedsięwziął z swoją eskadrą ekspedycyę na wyspę Formosa.

Z teatru wojny.

(Szczegóły o wylądowaniu w Krymie.)

Wiedeń, 23. września. Lloyd pisze: Z licznych i rozmaitych doniesień o wylądowaniu d. 14. b. w Krymie, wyjmujemy co następuje: Z Bukaresztu donoszą z d. 19., że przednią strażą korpusu który wylądował d. 14. pod Eupatoryą, dowodzi książę Napoleon i miał już d. 14. września główną kwaterę w Sak. Pikiety Kozaków, które stały pod Sak nie czekając na przybycie nieprzyjaciela cofnęły się ku Simpheropolowi i zdaje się, że pod tą twierdzą odbędzie się pierwsza walka. — Po przybyciu kuryerów z doniesieniem o tem zdarzeniu, rozeszła się pogłoska, że wojska lądowe zadały Rosyanom w Krymie klęskę; ale pogłoska ta niepotwierdza się. Przeciwnie zaś jest rzeczą pewną, że Rosyanie cofają się w marszach pospiesznych z wybrzeża ku punktom ufortyfikowanym. Zdaje się, że zajmą pozycyę w górach, a lewem skrzydłem staną między St. Krym i Karassu-Bazar. Sprzymierzeni zaś przedsięwzięwają w Krymie regularną kampanię a koncentrując wszelkie działania ku Sebastopolowi.

Tunetański korpus posiłkowy uda się prosto do Cap Baba nie zatrzymując się w Warnie, to samo uczynią spodziewane z Egiptu nowe wojska posiłkowe.

— Wiadomości z Warny pod dniem 15. września donoszą, że pierwsze dwa transportowe paropływy wielkiej armady zawinęły tu wśród okrzyku publiczności z wiadomością o szczęśliwym wylądowaniu. Natychmiast się zaczęło wsiadanie na okręta wojsk rezerwowych. Kuryery odjechali natychmiast na Konstantynopol do Paryża i Londynu. Przybyły także depesze z Paryża dla głównej kwatery armii orientalnej, z oznajmieniem naczelnemu wodzowi, że z wojska obozującego w Marsylii i Toulonie odjedzie 10,000 ludzi wprost do Krymu dla wzmocnienia armii orientalnej, i z początkiem października staną na miejscu. Zwiady francusko-angielskiej ekspedycyi podają rosyjską armię w Krymie tylko na 50,000 ludzi; jednak z północy ciągną posiłki.

Kilka paropływów mniejszego gatunku przeznaczono do krążenia na Azowskim morzu, i łowienia czterech rosyjskich paropływów, które tam są użyte do transportu wojska i amunicyi. Zdaje się, że już stanęły na miejscu swego przeznaczenia, gdyż jeszcze dnia 9. opuściły wyspy serpentyńskie.

Do ataku na Sebastopol ze strony morza, który zapewne nastąpił 20. września, przeznaczono 8 francuskich, 8 angielskich a 5 tureckich okrętów liniowych prócz tyluż paropływów, które dnia 19. września mają stać przed portem Sebastopola. „Tury“, „Vengeance“ i „Retribution“ krążą od 10. września przed Sebastopolem.

Przyładek Baba koło Eupatoryi jest obrany na plac wylądowania, a dnia 14. zaczęto już zakładać fortyfikacye w tej zatoce. Magazyny będą później założone w Eupatoryi. W Krymie spodziewają się jeszcze 20,000 wojska rezerwowego. 25,000 wojska znajdującego się na okrętach wojennych niebędzie na ląd wysadzone, aż wtedy, jeźliby pierwsza rezerwa 20,000 ludzi była potrzebna do wzmocnienia głównego korpusu. Część ekspedycyi na morzu Północnem jest również spodziewana dla wzmocnienia armii w Krymie.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 25. września. „Lloyd“ pisze: Właśnie odbieramy od naszego korespondenta z Dzurdzewa potwierdzenie naszej najnowszej wiadomości z Orsowy, według której cała armia turecka z wyjątkiem kilku oddziałów cofa się za Dunaj dla strzeżenia przyczółków mostowych. List ten datowany z d. 17. b. m. i wyjmujemy z niego co następuje: Wczoraj rozpoczął się przechód wojsk tureckich, które z Wołoszczyzny cofają się na prawy brzeg Dunaju. Wczoraj wieczór przechodził tedy cały egipski korpus posiłkowy, a dzisiaj w południe turecka brygada Nizam z kawalerią i artylerią. W dniach następnych oczekują przybycia reszty całej tureckiej armii okupacyjnej; tylko dwa bataliony zostaną w Bukareszcie. Omer Basza przejeżdżał wczoraj w nocy z całym sztabem swoim tedy do Ruszczuka i uda się d. 18. w dalszą drogę do Szumli.

Kronstadt, 24go września. Doniesienia z Bukaresztu potwierdzają wylądowanie wojsk sprzymierzonych d. 14. b. m. i dodają, że d. 20. spodziewano się głównego ataku. Mieszkańcy Krymu dostarczali natychmiast żywności z największą gotowością. Stan zdrowia wojska jest bardzo dobry, a otucha zwycięstwa wielka.

Paryż, 25. września. Monitor ogłasza depeszę z Bukaresztu z d. 22. z doniesieniem, że wylądowanie odbyło się pod starą twierdzą o siedm mil w stronie północnej od Sebastopola. Mieszkańcy okazywali życzliwość i dostarczali z gorliwością wszelkich zapasów; wojska miały niezwłocznie ruszyć na Sebastopol i spodziewano się stanąć tam dnia 20. Depesza lorda Raglan i marszałka St. Arnaud do Omera Baszy datowana z starej twierdzy z d. 17.; potwierdza powyższe doniesienia i dodaje, że artylerya wysadzona szczęśliwie na ląd. — Jego Mość Cesarz przybył wczoraj do Boulogne.

Bologna, 20. września. W jesieni r. 1855 ma się tu odbyć wystawa przemysłowa, na którą także z raniczne płody przyjmowane będą.

Neapol, 14go września. „Parlamento“ donosi, że pożyczka rosyjska mimo reklamacyi nie może być notowana na giełdzie.

Rzym, 16. września. Słychać, że z domem Rothschild zawarto nową pożyczkę w sumie dwunastu milionów franków na 77 po 5 procent.
(L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 27go września. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny: korzec pszenicy 29r.2k.; żyta 21r.20k.; owsa 15r.35k.; hreczki 17r.k.; grochu 24r.; kartofli 8r.25k.; — cetnar siana 2r.25k.; okłotów 2r.10k.; — sąg drzewa bukowego 27r.; sosnowego 22r.30k. w. w. — Drobiazgowa sprzedaż po dawniejszych cenach.

(Ceny targowe w obwodzie stryjskim.)

Stryj, 20. września. Według doniesień handlowych podajemy średnie ceny cerealiów i innych artykułów, jakie były w pierwszej połowie września na targach w Bolechowie, Bukaczowcach, Dolinie, Kałuszu, Mikołajowie i Rozdole: korzec pszenicy 11r.12k.—9r.30k.—9r.12k.—10r.—11r.12k.—11r.; żyta 8r.48k.—8r.—8r.48k.—9r.—7r.48k.—7r.48k.; jęczmienia 6r.—6r.30k.—5r.36k.—7r.12k.—6r.18k.—6r.12k.; owsa 6r.—5r.—4r.24k.—5r.—4r.48k.—4r.24k.; hreczki 0—6r.30k.—0—6r.24k.—6r.24k.—6r.24k.; kukurudzy 7r.12k.—7r.—7r.12k.—7r.12k.—0—0; kartofli w Bukaczowcach 3r., w Kałuszu 3r.12k. Cetnar siana 1r.—1r.—1r.20k.—1r.12k.—0—0. Sąg drzewa twardego 4r.44k.—2r.40k.—4r.16k.—12r.—4r.48k.—4r.48k., miękkiego 3r.12k.—2r.—3r.—9r.12k.—4r.—4r. Funt mięsa wołowego 4k.—4³/₄k.—4k.—4k.—4k.—4k. Garniec okowity 1r.30k.—1r.40k.—1r.20k.—1r.56k.—1r.20k.—1r.20k. mon. konw.

(Ceny targowe w obwodzie samborskim.)

Sambor, 18. września. Według doniesień handlowych płacono w pierwszych 14 dniach bieżącego miesiąca na targach w Samborze, Drohobycz i Komarnie w przecięciu za korzec pszenicy 10r.21k.—10r.24k.—9r.36k.; żyta 7r.48k.—8r.—6r.42k.; jęczmienia 6r.—5r.48k.—5r.36k.; owsa 4r.51k.—5r.6k.—3r.48k.; hreczki 0—8r.48k.—6r.30k.; kukurudzy 8r.12k.—7r.36k.—0; kartofli 3r.12k.—3r.24k.—0. Za cetnar siana 50k.—40k.—1r. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 6r.15k.—5r.36k.—7r., miękkiego po 4r.27k.—4r.12k.—5r. Funt mięsa wołowego kosztował 3¹/₅k.—4k.—4k. i garniec okowity 2r.—2r.14k.—2r.24k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 27. września.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. konw.	5	27	5	30
Dukat cesarski " "	5	33	5	35
Półimperyj zł. rosyjski " "	9	35	9	38
Rubel srebrny rosyjski " "	1	51	1	52
Talar pruski " "	1	46	1	48
Polski kurant i pięciozłotówka " "	1	20	1	21
Galicyskie listy zastawne za 100 zr. " "	86	40	87	—
Galicyskie Obligacje indem. " "	72	45	74	10

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 27. września 1854.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po m. k.	86	45
Przedano " " 100 po " "	—	—
Dawano " " za 100 " "	—	—
Zadano " " za 100 " "	87	15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. września o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam —. Augsburg 117⁷/₈. — Frankfurt 117. — Hamburg 86³/₈ l. — Liwurna —. Londyn 11.26. — Medyolan 116¹/₂ l. — Paryż 137¹/₂. Obligacje długu państwa 5⁰/₁₀₀ 85¹/₁₆ — 85¹/₈. Detto S. B. 5⁰/₁₀₀ 95 — 96. Detto 4¹/₂ 73¹/₂ — 73³/₄. Detto 4⁰/₁₀₀ 65³/₄ — 65⁷/₈. Detto z r. 1850 z wypłatą 4⁰/₁₀₀ 89³/₄ — 90. Detto z r. 1852 4⁰/₁₀₀ 88 — 88¹/₂. Detto 3⁰/₁₀₀ 51¹/₂ — 51³/₄. Detto

2¹/₂ 41¹/₂ — 42. Detto 1⁰/₁₀₀ 17¹/₂ — 17¹/₂. Obl. indemn. Niż. Austr. 5⁰/₁₀₀ 30¹/₂ — 31. Detto krajów kor. 5⁰/₁₀₀ 75 — 78. Pożyczka z r. 1834 223¹/₂ — 224. Detto z r. 1839 132¹/₂ — 132³/₄. Detto z 1854 96³/₄ — 96⁷/₈. Oblig. bank. 2¹/₂ 57¹/₂ — 58. Obl. lom. wen. pożycz. r. 1850 5⁰/₁₀₀ 92 — 95. Akc. bank. z ujmą 1258 — 1260. Detto bez ujmą 1045 — 1047. Akcje bankowe now. wydania 1003 — 1005. Akcje banku eskomp. 94¹/₂ — 95. Detto kolei żel. póln. Ces. Ferdynanda 174¹/₂ — 174³/₈. Wiéd.-Rabskie 88¹/₂ — 89. Detto Budżyńsko-Lincko-Gmundzkiej 253 — 254. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 17 — 20. Detto 2. wydania 30 — 35. Detto Edynbursko - Neusztadzkiej 61 — 62. Detto żegluga parowej 563 — 565. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 553 — 554. Detto Lloyd 557 — 560. Detto młyna parowego wiedeń. 129 — 130. Renty Como 14¹/₄ — 14¹/₂. Esterhazego losy na 40 złr. 85¹/₂ — 85³/₄. Windischgrätz losy 29³/₈ — 29¹/₂. Waldsteina losy 29 — 29¹/₂. Keglevicha losy 10¹/₄ — 10¹/₂. Cesarskich ważnych dukatów Agio 22⁷/₈ — 23.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeń. d. 25. września o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stoplowanych agio 22⁷/₈. Ces. dukatów obrączkowych agio 22³/₈. Ros. imperyały 9.30. Srebra agio 18¹/₂ gotówka.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 27. września.

Obligacje długu państwa 5⁰/₁₀₀ 84¹/₁₆; 4¹/₂ 90 73³/₁₆; 4⁰/₁₀₀ —; 4⁰/₁₀₀ z r. 1850 —; wylosowane 3⁰/₁₀₀ —; 2¹/₂ 90 —. Losy z r. 1834 224; z r. 1839 132³/₈. Wiéd. miejsko bank. —. Akcje bank. —. Akcje kolei póln. —. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie 261. Dunajskiej żegluga parowej 566. Lloyd 557¹/₂. Galic. 1. z. w Wiedniu —. Akcje niższo-austr. Towarzystwa eskomp. 500 złr. — złr.

Amsterdam 1. 2. m. —. Augsburg 117⁵/₈ 1. 3. m. Genua — 1. 2. m. Frankfurt 116¹/₂ 1. 2. m. Hamburg 86³/₈ 1. 2. m. Liwurna — 1. 2. m. Londyn 11.25. 1. 3. l. m. Medyolan 115³/₄ l. Marsylia — 1. Paryż 137¹/₄ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 22⁷/₈. Pożyczka z r. 1851 5⁰/₁₀₀ lit. A. —. it. B. —. Lomb. —. Oblig. indemn. —. Pożyczka z roku 1854 96³/₈.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. września.

Hr. Dzieduszycki Kaz., z Niesłuchowa. — Hr. Dzieduszycki Alex., z Izidorówki. — PP. Niezabitowski Napoleon, z Krakowa. — Madurowicz Walenty, c. k. nadradzca finansowy, ze Sambora.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. września.

Hr. Starzyński Adam, do Złoczowa. — Hr. Baworowski, do Przemyśla. — Br. Horwath, c. k. pułkownik, do Krakowa. — P. Romaszkan Michał, do Czerwiowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. września.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	28 2 2	+ 3°	+ 9°	póln.-zachodni	pogoda
2 god. pop.	28 2 9	+ 9°	+ 3°	"	pogoda
10 god. wie.	28 3	+ 3°		"	pogoda

TEATR.

Dziś: Opera niem.: „Der Freischütz.“

W piątek dnia 29. września 1854

„M u l a t.“

Dramat w 3 aktach z francuskiego.

O s o b y:

Pan de Boulogne	JP. Linkowski.
Baron Tourvell	JP. Wilkoszewski.
Pani de Presle	JPani Aszperger.
Kawaler St. Georges	JP. Kaliciński.
Pan de la Morlière	JP. Szturm.
Julian, poczmistrz	JP. Hennig.
Fanszelka, jego żona	JPani Krzyżanowska.
Platon, służący kawalera	JP. Wisłocki.
Ramirez, strzelec	JP. Lauvernay.
Urzednik policyi	JP. Ulrych.
Służąca pani de Presle	JPani Golebiowska.
Chłopiec	JP. Urbański.
Notaryusz	JP. Eker.

KRONIKA.

Z końcem stulecia zeszłego pozostawił pewien kupiec w Aberdeen znaczny legat z tem przeznaczeniem, ażeby z przypadających procentów wypłacano co lat 40 nagrody za traktat dowodzący istności Boga z cudów przyrody i treści biblijnej. Pierwsza nagroda wynosi 1800 funtów, druga zaś 600 funt. szt. Przy pierwszej konkurencji otrzymał pierwszą nagrodę teraźniejszy arcybiskup w Canterbury. O drugą zgłosiło się 208 kompetentów. Wkrótce rozstrzygnie o tem trzech sędziów polubownych wskazanych ostatnią wolą spadkodawcy.

— Z Kalifornii piszą: „Dnia 15. lipca zwiedli z sobą Chińczycy krwawą walkę w Weaverville (hrabstwie Trinity). Amerykanie ujęli się za stroną słabszą licząc około 120 mężczyzn, i przyrzekli bezstronną pomoc zabierającym się do walki. Słabsza strona wypadła więc nagle z po-za rowu dzielącego przeciwników, i zmusiła po krótkiej walce nieprzyjaciół swych (w liczbie około 400) do ucieczki. Pobici zostawili do 12 poległych na placu, przebitych widłami od siana. Zwycięzcy pogrzebali swych poległych z wielką uroczystością i przy odgłosie muzyki, gdy tymczasem zwyciężeni poległych swych spalili na stosie zwyczajem indyjskim. Całe hrabstwo odtań w zaburzeniu.

— Według najnowszych obliczeń potrzeba do rozpoczętej budowy nowych kolei żelaznych w Europie i w Stanach zjednoczonych przeszło 48 milionów cetnarów żelaza, a wszy. całego świata hamarnie miałyby przez sześć lat pełno do roboty. Równie jak w Anglii ukończono przeszło 7000 mil, i spostrze-

bowano szyn żelaznych przynajmniej na 25.000 mil długości, budują teraz i w Indyach wschodnich za przykładem kraju macierzystego rozległe koleje. Ukończono już mil 42, a dalsze 89 staną tego jeszcze roku. W ogóle zaś zaprojektowano budowę 800 mil, która prowadzona być ma z wszelkim pośpiechem. Na przestrzeni z Kalkuty do Delhi potrzeba będzie w przeciągu trzech lat do 15 milionów cetnarów żelaza angielskiego.

— Kapitan Inglefield, który z paropływem rządowym „Phoenix“ szukać ma między Grenlandją i lądem amerykańskim wnijsia do morza polarnego, przesłał z Four Island Point do admiralicy sprawozdanie z 9. lipca. Pod Alenekarsblak odkrył las zakamieniały, 1084 stóp nad powierzchnię morza i podobny do odkrytego nad rzeką Malenzie. Drzewa skamieniałe należą bez wyjątku do drzew rosnących w klimacie cieplejszym, a między temi znajdują się lipy, brzozy, sosny i gdzie indziej paproć. Niektóre drzewa spalone są na węgiel. Znalezione także kawałek bursztynu. Pod Ritenbenk Rullgad odkrył Inglefield pokład węgla zwanego artracit znajdujący się na wybrzeżu i na pięć stóp wyżej nad fale morskie. Inne dwa wierzchnie pokłady ziemi czarnej i grubego piaskowcu można odgarnąć z łatwością. Ładowanie węgla do łodzi idzie spieszenie, a o 200 łokci od wybrzeża znajduje się wygodne i bezpieczne miejsce kotwiczne. Pomieniony inżynier utrzymuje, że węgiel ten zmieszany z zwyczajnym może być dla paropływów bardzo przydatny.